

I r e n a G ł u c h o w s k a

Humanistyczne motywacje edukacji a problem przetrwania człowieka

Nic tak nie wzbudza niepokoju o dalsze losy człowieka, jak jego obecna kondycja psychofizyczna i warunki życia na ziemskim globie.

Perspektywa względnie bezpiecznego dla człowieka życia na Ziemi coraz bardziej się kurczy:

- środowisko naturalne wymaga zahamowania rabunkowej gospodarki, włączenia mechanizmów ochrony i rekultywacji gruntów, zbiorników wodnych i powietrza; także ochrony istot żywych, w tym człowieka;
- środowisko społeczne wymaga wyciszenia i pokojowego rozwiązania zbrojnych konfliktów lokalnych i międzynarodowych; także konfliktów społecznych i politycznych wybuchających na tle religijnym, kulturowym, ekonomicznym itp.;
- środowisko społeczne wymaga uporządkowania uniwersalnych wartości i przywrócenia ich równowagi w życiu jednostek i wspólnot; wartości służących każdemu człowiekowi bez względu na jego miejsce zamieszkania i kolor skóry.

Zarówno środowisko naturalne, jak i społeczne wymaga podjęcia działań zgodnych z dotychczasową wiedzą naukową na rzecz dobra wspólnego ludzkości, na rzecz przetrwania rozumnego życia na Ziemi.

Cel ten ma szansę na realizację tylko w ramach działań podejmowanych wspólnie przy zaangażowaniu środków finansowych nie tylko bogatych filantropów, ale także przy uczciwym zaangażowaniu, w miarę ich możliwości, wszystkich państw i rządów.

Zewsząd słyszę, że takie myślenie i postulaty, to czyste mrzonki i utopia. Jeśli ludzkość nie uzgodni i nie zacznie konsekwentnie przestrzegać najważniejszych zasad bezpieczeństwa życia na Ziemi, to utopia zamieni się w sensie dosłownym i w przenośni w potop. Ziemianie nie mają gdzie i czym uciec. Biblijna Arka Noego może zatonać na zawsze, a rakiety kosmiczne będą pływać w próżni albo wylądują w czarnej dziurze. Zagrożenia klimatyczne i bezmyślność ludzka, a także znaczna bezradność wobec żywiołów dokończą zniszczenie środowiska i warunków umożliwiających życie człowieka.

Ile mamy czasu na zapobieżenie globalnej katastrofie na Ziemi? Niewiele

Naukowcy alarmują, że nadmiar dwutlenku węgla w atmosferze powoduje ocieplenie klimatu, a to z kolei wpływa na zmianę warunków życia na Ziemi, różne kataklizmy, pożary, powodzie, susze, huragany, trąby powietrzne i inne żywioły. Warunki zagrażające życiu człowieka, a także fauny i flory. Giną ludzie i ich dobytek. Topnieją lodowce, płoną lasy w różnych częściach globu ziemskiego.

Szansą na ratunek, zahamowanie niszczących planetę czynników, jest człowiek, inaczej niż dotychczas myślący i działający. Nadzieje należy – według mnie – pokładać w rozwoju nauki oraz etycznym i natychmiastowym wykorzystaniu jej osiągnięć. Etyczne działanie wiąże się natomiast z myśleniem humanistycznym, z powszechnym wdrożeniem wartości humanistycznych, które nie są nastawione na ekspansję zysku i bogactwa, ale postulują kierowanie się dobrem człowieka, jego rozwojem, poczuciem odpowiedzialności za innych i środowisko życia.

Już za czasów mojego życia (powojennych) światli ludzie przewidywali i ostrzegali przed wieloma niebezpieczeństwami, które powodował bezpośrednio lub pośrednio człowiek. Rozważali podejmowanie środków zaradczych. Ukazywały się publikacje wskazujące, że cywilizacja ludzka staje na rozdrożu, rozwijają się dążenia człowieka do nieustającego bogacenia się, do konsumpcji dóbr ponad miarę i potrzeby, a także za wszelką cenę. Zachodzą procesy umasowienia, a potem globalizacji kultury, które przyczyniają się do obniżenia jakości produkowanych przekazów i dzieł kultury. Kształtują człowieka „bez właściwości”, mało refleksyjnego, szukającego głównie rozrywki i nie wymagających głębszej refleksji przeżyć.

Oczywiście sygnalizuję tylko niektóre problemy związane z niekontrolowaną działalnością człowieka. I coraz mniej we mnie optymizmu, że ludzkość będzie w stanie podjąć ratunkowe działania, rewitalizację środowiska i zmianę człowieka, jego sposobów zaspokajania potrzeb.

W niniejszych rozważaniach wskażę na te problemy, które dostrzegam z perspektywy uprawiania nauki humanistycznej, z punktu widzenia socjologa młodzieży i rodziny oraz socjologa kultury, żyjącego w XX i XXI wieku w dużym mieście, w Polsce.

Nie mam wątpliwości, że wielu procesom gospodarczym, politycznym, społecznym, globalizacji kultury, pogoni za indywidualnym bogaceniem się bez głębszej refleksji nad jego skutkami, nieetycznym wykorzystaniem zdobyczy nauki i techniki należy powiedzieć: stop, zwolnić.

Przy takich możliwościach technicznych, szybkiej komunikacji w skali globalnej, przy zaangażowaniu nauki i wysoko kwalifikowanych specjalistów z wielu krajów można przynajmniej podjąć próby wspólnego działania na rzecz ochrony środowiska i ochrony życia człowieka w warunkach ustanowienia i dbania o przestrzeganie pokoju na świecie.

Coraz częściej myślę o tzw. **resecie, czyli poszukaniu tego, co można wykorzystać z historii, z doświadczenia z lat i epok minionych.**

Może nadzieją na wychodzenie z obecnej pułapki zagrożeń dla naszej cywilizacji i życia na Ziemi będzie szukanie inspiracji w humanistycznych koncepcjach nauki ubiegłego wieku, tak bardzo dotkniętego dwiema wojnami światowymi i często niekontrolowanymi procesami budowania nowej rzeczywistości powojennej, procesami globalizowania różnych dziedzin życia, pogoni za ilościowym wzrostem gospodarczym, bogaceniem się ponad miarę bez oglądania się na innych, bez świadomości konsekwencji masowej produkcji i rabunkowej gospodarki. Doprowadziliśmy do tworzenia masowego odbiorcy i konsumenta dóbr, prowadzącego do eliminowania głębszej refleksji nad sensem życia, prowadzącego do spłylenia celów życiowych i zaspokajanych potrzeb i aspiracji.

Potrzebujemy nowej umowy społecznej, uwzględniającej obecne globalne wyzwania. Strach przed zagładą powinien zmobilizować ludzki świat. Ale czy zmobilizuje i wyzwoli aktywność w tym kierunku?

Bardzo szybko, bo czas nas goni, powinniśmy sporządzić **rejestr najważniejszych światowych zagrożeń dla życia na Ziemi i sposobów przeciwdziałania** im, m.in. pokonanie światowej pandemii, pokonanie wirusa Covid-19 i przeciwdziałanie kolejnym, grożącym nam pandemiom. Wirus – Covid-19 czyni spustoszenie w naszym życiu biologicznym, psychicznym, kulturowym, gospodarczym i społecznym. Tych zagrożeń jest więcej, zarówno związanych z degradacją środowiska przyrodniczego, niekorzystnymi zmianami klimatycznymi, z oddziaływaniami sił kosmosu, jak i z przemianami społeczno-kulturowymi i cywilizacyjnymi.

Z punktu widzenia ocalenia Ziemi i Ziemiaków warto podjąć próby **sporządzenia rejestru koniecznych środków zaradczych**, które mają szanse zahamowania procesów degeneracyjnych w niezbędnych zakresach działalności człowieka.

W procesy naprawy należałoby włączyć przede wszystkim naukę, edukację, pokojowe i humanitarne wykorzystanie odkryć naukowych i technicznych. Warto by było **powołać międzynarodową organizację składającą się z przedstawicieli wszystkich państw i rządów, która kierując się uzgodnionymi celami ratowania Ziemi i rozumnego życia na Ziemi oraz uzgodnionymi, uniwersalnymi wartościami – etycznego uniwersalizmu, myślenia kategoriami globalnego obywatelstwa, globalnej wspólnoty**, kierowałaby i czuwała nad ich realizacją. Uzgodnień na szczeblu światowym wymagają m.in. priorytety badań naukowych; sposoby wykorzystania dotychczasowych odkryć naukowych; uzgodnienie celu i zakresu oraz form wdrażania edukacji i upowszechniania wiedzy naukowej; zakresu praw człowieka i sposobów międzynarodowej kontroli w ich przestrzeganiu; zasady etyczne i priorytety chroniące środowisko naturalne i społeczne.

Dostrzegam bogactwo i różnorodność kulturową życia na Ziemi, pluralizm wartości i reguł postępowania, konflikty wartości i zasad, różne, często sprzecz-

ne, dążenia ludzi i sposoby ich działań; ale w imię ratowania rozumnego życia, ludzkiej kultury oraz cywilizacji warto i należy się porozumieć, zrezygnować z wielu dążeń materialnych. Stara już zasada przywoływana przez Ericha Fromma „mieć czy być”, mająca w Polsce kontynuację upowszechnianą przez prof. Bogdana Suchodolskiego i jego uczniów, w tym zwłaszcza prof. Irenę Wojnar, powinna współcześnie mieć rację bytu¹.

„Być czy mieć” zasługuje na dookreślenie i upowszechnienie idei: jak być, co mieć i dlaczego?

Proponuję powrót do sprawdzonych w procesie socjalizacji i wychowania koncepcji oświatowych, upowszechniania uczestnictwa w kulturze (kulturze szeroko, antropologicznie rozumianej), wychowania do pokoju, edukacji kulturalnej, edukacji permanentnej.

Proponuję reset w wykorzystaniu dorobku wielkich humanistów i przedstawicieli nauk społecznych, który w XXI wieku „zniknął” z przestrzeni społecznej i kulturowej w Polsce.

Koncepcja wychowania estetycznego młodego pokolenia, upowszechnianie uczestnictwa w kulturze, upowszechnianie różnorodnych, ale wartościowych stylów życia, prowadzenie edukacji kulturalnej, wychowanie do przyszłości itp. odeszły w zapomnienie, podobnie jak straciły na znaczeniu autorytety moralne i naukowe.

W środkach masowego przekazu dominują treści „niskich lotów, prymitywna rozrywka, głównie rozrywka, niewymagająca szczególnego wysiłku intelektualnego i chwili zadumy”. Poczyniono również zamęt, w systemie wartości, krytykę hierarchii wartości, wykorzystywania w badaniach i analizach naukowych koncepcji stylów życia, typologii uczestnictwa w kulturze itp.

W dyskursie naukowym zapomniano na przykład o dorobku naukowym prof. Antoniny Kłoskowskiej. Unikanie wartościowania zjawisk kultury stało się regułą. Zapomina się o pozytywnych przykładach pracy wychowawczej, kierującej się ideami humanizmu, wartościami humanistycznymi: miłość, prawda, piękno, rozwój osobowości, osobowość twórcza, dobro innych.

Zapomniano o kategoriach i typach kultury, wartościach uznawanych i odczuwanych². W publikacjach naukowych możemy znaleźć poglądy zrównujące wartość krzesła z wartością człowieka na nim siedzącego i uczestniczącego w kulturze (recepja kultury). W analizach naukowych stawia się znak równości między przekazem kultury a innymi dobrami, przedmiotami, korelatami kultury.

¹ E. Fromm, *Mieć czy być?*, tłum. J. Karłowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1995 (książka ukazała się po raz pierwszy w USA w 1976 roku).

² Nie wykorzystuje się w wystarczającym stopniu dorobku naukowego Antoniny Kłoskowskiej i jej szkoły, w tym ważnej publikacji *Socjologia kultury*, zawierającej główne założenia tej dyscypliny naukowej. W budowaniu „nowej nauki empirycznej o kulturze”, w „nowym podejściu badawczym” prym wiodą dwa ośrodki naukowe: poznański pod kierunkiem Marka Krajewskiego i warszawski kierowany przez Barbarę Fatygę.

Proponuje się relacyjną koncepcję kultury. Przecież nie uznajemy hierarchii wartości, więc „hulaj dusza, piekła nie ma”. W publikacji *Edukacja kulturowa. Poręcznik* (nowa nazwa podręcznika, poradnika; to nie błąd ortograficzny) autorzy odrzucają dorobek wielu uczonych, wielu polskich humanistów zajmujących się człowiekiem i jego kulturą; wprowadzają nowe terminy znanych i używanych wcześniej pojęć, założeń metodologicznych, zamieszczają zadziwiającą retorykę uzasadnień własnych poczynań badawczych.

Historia nauk społecznych w Polsce po 1989 roku doczekała się wielu zmian. Na przykład w nowym wydaniu podręcznika dla socjologów (Piotr Sztompka *Socjologia*. 2002 r. z biogramu Floriana Znanieckiego – wielkiego polskiego uczonego [1882 – 1958] nie zamieszczono takich dzieł, jak: *Socjologia wychowania* i *Spółczeństwo wychowujące* tegoż autora. Socjologowie odżegnują się od pojęcia: „wychowanie”, zastępując je pojęciem socjalizacji. To tylko niektóre przykłady zacierania pamięci i wartościowego dorobku uczonych żyjących w okresie PRL-u.

Tymczasem w życiu codziennym, w naszej rzeczywistości współczesnej odnajdujemy wiele patologii, nierówności społecznych, agresywnych zachowań, cwaniactwa i kombinatorstwa. Wymagają one działań naprawczych i zapobiegawczych³.

Jeszcze w niektórych kręgach społecznych (w Polsce współczesnej) ceni się wyższe wykształcenie i dyplomy wyższych uczelni. Na przykład sławni i super

³ W 2014 roku Zespół Centrum Praktyk Edukacyjnych z Poznania, finansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpoczął prace nad rządowym programem rozwoju edukacji kulturowej. We wstępie *Poręcznika* Marek Krajewski uzasadnia wprowadzenie zmian w terminologii i koncepcjach badań nad kulturą (w tym nad edukacją kulturalną):

Dlaczego edukacja kulturowa? – pisze M. Krajewski – Postępujemy się dziwnym pojęciem. Prawdopodobnie dla wielu z państwa określenie „edukacja kulturowa” na razie źle brzmi, zgrzyta. W języku codziennym i w profesjonalnych dyskusjach zwykło się przecież częściej używać określenia „edukacja kulturalna” i wiązać je z przygotowaniem do uczestnictwa w „życiu kulturalnym”: do czytania książek, chodzenia na wystawy, do teatru, do kina, na koncerty.” Autorzy – kontynuuje M. Krajewski – zmieniają definicję uczestnictwa w kulturze, bo gwałtownie zmienia się dziś charakter naszego uczestnictwa w kulturze. Coraz rzadziej redukuje się ono do tradycyjnych form partycypacji w „życiu kulturalnym” w jego zorganizowanych, instytucjonalnych lub tradycyjnych formach – a żadnej z nowych form nie chcemy stracić z pola widzenia... Uczestnictwo w kulturze definiujemy zgodnie z holistycznym i relacyjnym widzeniem kultury – kultura w tej perspektywie nie jest „sektorem” działalności, nie jest kulturą „wyższą”, nie ogranicza się do zjawisk dominujących czy twórczości „głównego nurtu”. „Edukacja kulturowa” ma być więc, w naszym zamiarze, jak piszą autorzy *Poręcznika*, pojęciem na tyle szerokim, aby objąć działania edukacyjne, dotyczące: zarówno kultury artystycznej, jak i ...życia codziennego; zarówno tradycyjnych, jak i nowych mediów; zarówno sfery symbolicznej, jak i materialnej; zarówno tego, co interesuje wielu ludzi na świecie, jak i tego, czym fascynują się tylko mieszkańcy konkretnego miejsca na ziemi; zarówno kultury własnej, jak i kultur innych. Kultura jest formą naszego bycia wśród innych i sposobem angażowania się w sensowne relacje, [w:] R. Koschany, A. Skórzyńska (red.), *Edukacja kulturowa. Poręcznik*, CPE, Poznań 2014.

bogaci sportowcy starają się zdobyć (wprawdzie w różny sposób) dyplomy wyższych uczelni, certyfikaty ukończonych kursów. Dla większości społeczeństwa liczy się jednak bogactwo, wygodne życie, nieograniczona konsumpcja. Pomimo wysokiego odsetka ludzi z wyższym wykształceniem zauważa się schyłek czytelnictwa, upadłość księgarń, pismo zostaje zastąpione obrazem, nauki humanistyczne nie są doceniane. Nowe pokolenie socjologów, pedagogów, psychologów, kulturoznawców itp., ludzi innych zawodów napotyka na ogromną lukę w wiedzy, być może porównywalną lub większą od tej, która obowiązywała w okresie PRL (tzw. cymelia zapisane w katalogach bibliotek). Przy określonych staraniach, można było dotrzeć do publikacji zaznaczonej w katalogu biblioteki, jako publikacja niedostępna dla każdego. Obecnie, wartościowe dzieła z okresu międzywojennego i powojennego znajdują się niekiedy na półkach w mieszkaniach prywatnych starszego pokolenia Polaków. Czy można je znaleźć w antykwariatach? Rzadko są używane w dyskursie publicznym i naukowym.

W Internecie trudno wiedzę o nich, a zwłaszcza zawartość treściową samych dzieł, znaleźć. Cyfryzacja bibliotek i decyzje, które książki i artykuły zdigitalizować, zapada lub zapadła po 1989 r.

Warto się zastanowić nad zasadnością reinterpretacji i implementowania koncepcji i osiągnięć naukowych, uznanych przez uczonych o światowej renomie, uznanych przez światowe i międzynarodowe instytucje i organizacje.

Kierunki i możliwości wykorzystania prac naukowych wymagają kontroli, powinny mieć zastosowanie tylko w etycznych i pokojowych celach. (m.in. pokojowe wykorzystanie sztucznej inteligencji, etyczne wykorzystanie wiedzy biologicznej, medycznej, fizyki, chemii, itp. Problemy te poruszały m.in. raporty Klubu Rzymskiego; publikacje Komitetu Prognoz „Polska, „Polska 2000 Plus” Polskiej Akademii Nauk; publikacje prof. Bogdana Suchodolskiego i prof. Ireny Wojnar oraz ich uczniów)⁴.

⁴ F. Mayor we współpracy z J. Bindém, *Przyszłość świata*, tłum. J. Wolf, A. Janik, W. Rabczuk, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001. Raport jest oparty na gruntownej analizie dokumentów, statystyk i opracowań instytucji międzynarodowych, wybitnych ekspertów, wykorzystujących bazy danych, raporty i dokumenty UNESCO oraz jej wyspecjalizowanych instytucji i agend.

Raporty Międzynarodowej Komisji do Spraw Edukacji, m.in. E. Faure, *Uczyć się aby być*, tłum. Z. Zakrzewska, PWN, Warszawa 1975, D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers i W.W. Behrens, *Granice wzrostu*, tłum. W. Rączkowska, S. Rączkowski, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1973; J. Delors, *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*, tłum. W. Rabczuk, Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, Wydawnictwa UNESCO, Warszawa 1998, J.W. Botkin, M. Elmandjra, H. Malitza, *Uczyć się bez granic. Jak zewrzeć lukę ludzką*. Raport Klubu Rzymskiego, tłum. M. Kukliński, PWN, Warszawa 1982.

Obszary humanistycznego niepokoju, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, numer specjalny 1/2014, *Granice odpowiedzialności człowieka*, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN nr 2(38), 2017.

Zachodzi potrzeba upowszechniania innego (humanistycznego nie neoliberalnego) rozumienia pojęcia: wolność. Postrzeganie wolności w kategoriach: odpowiedzialności, odpowiedzialności za świat przyrody, kulturę i cywilizację, czyli sztuczny świat człowieka, służący ludziom zgodnie z zasadami etyki uniwersalnej, a jednocześnie wzbogacającą jednostkę i ludzką wspólnotę.

Humanistyczne myślenie o człowieku i jego cywilizacji dostrzegamy już w pracach okresu międzywojennego, ale przede wszystkim stają się znaczące po publikacji książki Bogdana Suchodolskiego *Wychowanie dla przyszłości*. Zaznaczam jednocześnie, że Profesor potrafił przewidzieć i wskazać zagrożenia, jakie czyhają na człowieka i naszą cywilizację współcześnie.

Profesor tak mówi o tej publikacji: „Pierwsza redakcja mojej książki *Wychowanie dla przyszłości* (wydania powojennego) była pisana w okresie pewnej euforii powszechnej po zakończeniu wreszcie drugiej wojny światowej. We wszystkich krajach panował wtedy nastrój optymizmu, radości, nadziei, że oto skończyły się koszarne lata i zaczyna okres nowy, że dzięki postępom nauki, techniki zbudujemy przyszłość szczęśliwą, owocującą wszelkimi dobrami, że trzeba jeszcze tylko wytępić te resztki faszyzmu, które się gdzieś ukrywają, że wszystko jest przed nami otwarte. Problematyka wychowania sprowadzała się wtedy do tego, żeby dorównać wielkim krokom postępu naukowego i technicznego, także i wielkim krokom przemian społecznych, demokratyzacji, i że to wszystko będzie miało szczególne znaczenie. Gdybyśmy z kolei dzisiaj mieli mówić o «wychowaniu dla przyszłości», to trzeba by wyraźnie powiedzieć, dla jakiej przyszłości chcemy wychowywać. Przekonanie, że przyszłość może być realizowana na tej drodze, na której dotychczas rozwija się cywilizacja, należy już do przeszłości. Żyjemy dzisiaj w poczuciu zagrożeń, konfliktów różnego rodzaju. Po raz pierwszy pojawia się sprawa racjonalnego kierowania dalszym rozwojem cywilizacji. Ludzie muszą wziąć w swoje ręce przyszłość świata. Inaczej to wszystko prowadzi do katastrofy”⁵.

Prorocze słowa, ale jakże dziś przeraźliwie smutne (świat staje się coraz bardziej pogmatwany, skonfliktowany, zmierzający w kierunku samounicestwienia, z coraz trudniej tworzonymi możliwościami porozumienia, umów społecznych i politycznych) konkretyzują naszą rzeczywistość. Wymaga ona radykalnej zmiany patrzenia i działania.

Używając słów prof. Bogdana Suchodolskiego, należy sądzić, że „jest to zmiana niezmiernie ważna, bo dotychczas zawsze było tak, że cywilizacja stanowiła ostoję życia dla ludzi indywidualnych. Ta cywilizacja obiektywna miała swój system wartości, który trzeba było respektować, swoje formy działania,

⁵ Bogdan Suchodolski – *osoba i myśl*, zbiór studiów pod redakcją Ireny Wojnar, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa 2014 r. Przedruk rozmowy przeprowadzonej z prof. Bogdanem Suchodolskim o edukacji przez Czesława Kupisiewicza i Irenę Wojnar (s. 54 i dalsze).

swoje instytucje, słowem godny zaufania świat, do którego wychowanie miało doprowadzać. Teraz sytuacja jest odwrotna: to nie człowiek się opiera na cywilizacji, tylko cywilizacja musi opierać się na ludziach. Jesteśmy skazani na to, by wziąć w swoje ręce to, cośmy zrobili i co się dzieje. To jest zupełne odwrócenie zadań i w związku z tym wychowanie musi przygotowywać ludzi zdolnych do kierowania cywilizacją, a tego przecież nigdy dotąd nie czyniono. Wychowanie bowiem zawsze przygotowywało ludzi wedle wymagań cywilizacji już istniejącej. To jest, jak myślę, ta największa nowość, którą trzeba by było tutaj zasygnalizować⁶.

„Wychowanie nowoczesne nie może być jedynie przystosowaniem młodych pokoleń do już istniejących warunków życia i korzystania z dóbr i usług cywilizacyjnych. Musi inspirować działania twórcze i mieć perspektywny charakter” – mówi prof. Bogdan Suchodolski⁷.

„Wracając do tej sprawy, że człowiek musi być sternikiem cywilizacji, trzeba by postawić sobie pytanie, czy rzeczywiście nie możemy młodzieży wprowadzić w problemy cywilizacji współczesnej – kontynuuje swe rozważania Profesor Suchodolski. Myślę, że taka książka, jak Aurelio Peccei *Przyszłość jest w naszych rękach* (właśnie u nas przetłumaczona) mogłaby być książką szkolną. Albo książka Rogera Garaudy'ego *Jak człowiek staje się ludzki* powinna by stać się katechizmem, podręczną książką młodych ludzi. Jest to rodzaj historii światowej kultury, gdzie się mówi o tym, co poszczególne epoki wniosły do koncepcji człowieka. Takie książki powinny wychodzić w milionowych nakładach. Byłbym zatem za odświeżeniem programu szkolnego w zakresie jego wzbogacania o problemy cywilizacji współczesnej. Tak się jednak nie dzieje, i to nie tylko u nas⁸.

B. Suchodolski proponował **inne rozumienie pojęcia postępu**. Pisze: „Jest więc zadaniem bardzo ważnym, by przekonywać o potrzebie zasadniczej rewizji panujących koncepcji rozwoju postępu, by kształtować nowe ich rozumienie. Wychowawcy temu właśnie mogą i powinni służyć. Jakkolwiek bardzo trudne jest ustalenie odpowiadających temu nowemu rozumieniu wskaźników, to jednak prace w tym kierunku – zwłaszcza z inicjatywy J. Galtunga – posuwają się naprzód”. Nowe wskaźniki rozwoju i postępu biorą pod uwagę takie wartości, jak: ekologiczna równowaga, rozwój osobowości, społeczna sprawiedliwość, równość, autonomia, uczestnictwo, solidarność i zaspokojenie podstawowych potrzeb włączonych w całość społecznego i jednostkowego rozwoju⁹.

Humanizm Bogdana Suchodolskiego jest poglądem na świat i człowieka, stanowiskiem intelektualnym i uczuciowo-wyobrażeniową postawą wobec war-

⁶ Tamże, s. 56.

⁷ B. Suchodolski, *Rola edukacji we współczesnej cywilizacji*, „Edukacja” 1998, nr 3, s. 34.

⁸ *Bogdan Suchodolski – osoba i myśl*, dz. cyt., s. 56.

⁹ B. Suchodolski, *Wychowanie mimo wszystko*, WSiP, Warszawa 1990, s. 211.

tości życia. Jawi się jako określony metodologicznie sposób myślenia o świecie i człowieku, wyznacza jego stosunek do siebie samego, do rzeczywistości faktów i zdarzeń, jak również do *universum* wartości.

Humanizm Bogdana Suchodolskiego jest również humanistyczną postawą człowieka, postawą moralno-społeczną, służbą wartościom humanistycznym w konkretnych sytuacjach życiowych, wrażliwością humanistyczną. To humanistyczne pojmowanie kultury – przez wartości, powinności i rozumienie. To ludzkie sumienie czuwające nad światem rzeczywistym. **I dlatego głęboka prawda humanizmu jest jednocześnie prawdą wychowania. Wychowanie człowieka jest zarazem przebudową społeczną, a przebudowa społeczna wychowaniem człowieka**¹⁰.

Może jest jeszcze czas na „odwrócenie biegu historii”?

Bibliografia

- Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, numer specjalny 1/2014.
- Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN nr 2(38), 2017.
- Botkin J.W., Elmandjra M., Malitza H., *Uczyć się bez granic. Jak zewrzeć lukę ludzką*. Raport Klubu Rzymskiego, tłum. M. Kukliński, PWN, Warszawa 1982.
- Delors J., *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*, tłum. W. Rabczuk, Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, Wydawnictwa UNESCO, Warszawa 1998.
- Faure E., *Uczyć się aby być*, tłum. Z. Zakrzewska, PWN, Warszawa 1975.
- Fromm E., *Mieć czy być?*, tłum. J. Karłowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1995.
- Koschany R., Skórzyńska A. (red.), *Edukacja kulturowa. Poręcznik*, CPE, Poznań 2014.
- Mayor F. we współpracy z J. Bindém, *Przyszłość świata*, przekł. J. Wolf, A. Janik, W. Rabczuk, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001.
- Meadows, D.H., Meadows D.L., Randers J, Behrens III W.W., *Granice wzrostu*, tłum. W. Rączkowska, S. Rączkowski, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1973.
- Suchodolski B., *Rola edukacji we współczesnej cywilizacji*, „Edukacja” 1998, nr 3.
- Suchodolski B., *Wychowanie mimo wszystko*, WSiP, Warszawa 1990.
- Wojnar I. (red.), *Bogdan Suchodolski – osoba i myśl*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa 2014.

¹⁰ B. Suchodolski, *Nowy humanizm*, Miesięcznik Literatury i Sztuki nr 8, 1935 r. Za: A. Sztylka, *Humanizm Bogdana Suchodolskiego*, [w:] *Bogdan Suchodolski – osoba i myśl*, dz. cyt., s. 240.